Nr. 426. We Lwowie piątek dnia 15 września 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

Rozumne rozporządzenie.

(W sprawie hygieny dziewcząt szkolnych).

Lowska Rada szkolna okręgowa miejska wydała do dyrekcji szkół etatowych żeńskich, jakoteż szkół prywatnych żeńskich z prawem publiczności, następujące rozporządzenie:

Rada szkolna okręgowa, poświęcając baczną uwagę fizycznemu wychowaniu młodzieży postanowiła zwrócić uwagę dyrekcji szkół żeńskich na jeden z bardzo ważnych momentów, a mianowicie na odzież dorastającej młodzieży żeńskiej i wydać stosowne w tej mierze zarządzenie, które od początku roku szkolnego 1905/6 należy ściśle przestrzegać i konsekwentnie wykonywać.

Właściwem przeznaczeniem odzieży jest ochrona ciała od wpływów atmosferycznych, a w szczególności od zaziębień i szkodliwych jego skutków. Wszystkie właściwości ubrania powinny przeto w pierwszej linji przystosowywać się do tego kardynalnego warunku, a w żadnym razie nie wpływać same przez się ujemnie na zdrowie ludzkie, a tem mniej na zdrowie rozwijającego się, wiotkiego organizmu.

Dziewczęta rosną bardzo szybko i bardzo silnie rozwijają się pod względem fizycznym w okresie między 12-tym a 16 tym rokiem życia. W tym okresie, jeżeli organizm bez narażenia się na nieuleczalne choroby ma się normalnie rozwijać, wydatność pracy organów oddychania, trawienia i krążenia krwi musi być wcale znaczna, a płuca, wątroba, żołądek i serce nie powinny doznawać żadnej zgoła przeszkody w swoim rozroście.

Z tego względu na odzież dorastającego dziewczęcia należy zwrócić baczną i troskliwą uwagę i wystąpić całą energją przeciw używaniu **s z n u r ó w e k** i wszelkiego rodzaju surogatów z wkładkami rogowemi lub stalowemi tego samego narzędzia tortury, które działa zgubnie na funkcje i wzrost wymienionych powyżej organów wewnętrznych.

Jak wiadomo, najważniejsze organa wewnętrzne otoczone są klatką piersiową, złożoną z żeber, które z wyjątkiem ostatnich dwu, jak obręcze na beczce, wychodząc z kręgosłupa i łącząc się bezpośrednio lub pośrednio z mostkiem, ograniczają pewną przestrzeń dla najważniejszych organów. Ostatnie zaś dwa żebra nie dosięgają mostka, lecz wolno kończą się w ciele. Sznurówka, ściskając dolne żebra, zacieśnia miejsce dla dolnych kończyn płuc i ugniata je tam, gdzie one właśnie są najobszerniejsze, a równocześnie zniekształca wątrobę i żołądek i usuwa je wraz z jelitami ku dołowi, uciskając ze szkodą poniżej położone, bardzo ważne u kobiety organa. Znane są przypadki, w których wątroba przez ucisk sznurówki rozdziela się nawet na kilka części!

Wątroba jest jak gdyby laboratorjum chemiczne, w którem szkodliwe składniki krwi zamieniają się na nieszkodliwe, a prócz tego dostarcza ona żółci, która posiada ważne dla trawienia znaczenie. Przez ciągły ucisk wątroby niedomagać musi trawienie, a prócz tego powstają także często szczególniej u kobiet przytrafiające się kamienie żółciowe.

Ściany żołądka wykonywują ustawiczny ruch robaczkowy, przy pomocy którego pokarmy dostają się do jelit. Przez ucisk sznurówki i usunięcie w dół żołądka, ruch ten doznaje przeszkody; pokarmy zalegają w żołądku dłużej niż powinny, a odżywienie staje się niedostatecznem. W następstwe tego pojawiają się także katary żołądkowe i wrzody żołądkowe — u kobiet bez porównania częstsze niż u mężczyzn. Specjalnością prawie wyłącznie kobiecą jest tak zwana wędrująca nerka, choroba, spowodowana uciskiem sznurówki. Także gruba kiszka traci swobodę ruchu, a mięśnie brzucha podlegają stłuszczeniu. Stąd tak częste i szkodliwe u kobiet zaparcia.

Pokarmy w jamie brzusznej stosownie przerobione dostają się do krwi, którą serce rozprowadza po wszystkich organach dostarczając im tego, co do ich utrzymania prawidłowego funkcjonowania i wzrostu jest niezbędnie potrzebne. Zubożała krew, a zwłaszcza uboga w tlen, wraca do serca. Stąd dostaje się do płuc, do miejsca, w którem przez zetknięcie z wdychiwanem powietrzem utlenienie się dokonywa. Czem paliwo jest dla machiny parowej, tem tlen dla krwi, bez tlenu żaden organ ludzki nie mógłby spełniać swoich funkcyj.

Gdy jednak tam, gdzie płuca posiadają największą objętość i wciągnąć mogą największą ilość powietrza, a z niem tlenu — najwięcej ugniata je sznurówka, nie można mówić o prawidłowem i dostatecznem utlenianiu krwi. Prócz tego przepona brzuszna, główny mięsień oddechowy, rozpięty jak skóra na bębnie, przez ściśnienie ścian tego bębna sznurówką, traci swoje napięcie, zwisa niejako i nie współdziała przy oddychaniu. Do płuc dostaje się zamało powietrza, za mało tlenu, a krew nie poprawia się tak jak powinna. Organa odżywione lichą krwią nie mogą być ani tęgie, ani energiczne lecz więdną. Dziewczę staje się niedokrewne i zapada na błednicę. Brak należytego odżywiania świeżą krwią sprowadza brak łaknienia, sprawia bole i zawroty głowy i uwydatnia się apatycznem usposobieniem. Chłopcy w okresie największego rozwoju nie zapadają prawie nigdy na błednicę dla tego, że ich klatki piersiowe nie doznają żadnego ucisku.

Jednostka, opanowana przez błednicę, często bardzo uporczywą — podlega niesłychanie łatwo także **g r u ź l i c y!**

Długie wreszcie mięśnie grzbietowe, które utrzymują tułów w pozycji prostej, przez ucisk sznurówki nie odżywione należycie krwią — ulegają stłuszczeniu i zanikają. Kobieta po zdjęciu sznurówki często nie może utrzymać się prosto i uczuwa ból w krzyżach.

Wprawdzie sznurówka ma służyć jako środek pomocniczy w dźwiganiu całego stroju kobiecego, jednakowoż środek ten szkodliwy uczyni się zupełnie zbytecznym, jeżeli zamiast bioder użyje się ramion do zawieszenia stosownie sporządzonej odzieży i w miejsce zaciskania sukni w pasie wprowadzi się system szelkowy. Dopiero u osób zupełnie rozwiniętych można za punkt oparcia sukien użyć bioder (kłębów) i przymocować suknie szerokim paskiem o całą dłoń poniżej dzisiejszego przebiegającym, a nie naciskającym brzucha.

Wszystkie powyżej opisane niedomagania i poważne w skutkach słabości występują po dłuższym czasie; zanim jednak wystąpią jako nieuleczalne cierpienia — ślepe, niegodne wzniosłej etyki chrześcijańskiej pożądanie rzekomo „pięknej figury“ zaciemnia ten prawdziwy obraz późniejszego charłactwa. Bezmyślne naśladownictwo i chęć upiększenia najpiękniejszej korony stworzenia, nie pozwala tysiącom matek i córek zastanowić się nad tem, że najwyższą piękność osiągnąć może tylko w pełnym rozkwicie czerstwego zdrowia — zdrowia, którego naprożno szukać w powykrzywianych, zgniecionych i źle funkcjonujących organach wewnętrznych.

Przy tej sposobności należy zwrócić także uwagę na ujemny wpływ **w y s o k i c h, t w a r d y c h i o b c i s ł y c h k o ł n i e r z y.** Przez ucisk kołnierza wysokiego, krew wracająca z mózgu i głowy do serca doznaje przeszkody w szyi i zatrzymania, które ujawnia się osobliwie przy schylaniu się, przy pisaniu, robotach ręcznych i ćwiczeniach gimnastycznych — krwotokami z nosa, omdleniami itp. Przez zatrzymanie krwi i przeszkodę w prawidłowem jej krążeniu w głowie wytwarza się także krótkowzroczność.

P o d w i ą z k i u c i s k a j ą c e i utrudniające prawidłowe krążenie krwi w nogach, jakoteż **w y s o k i e k o r k i** u bucików, które zmieniają położenie ważnych organów wewnętrznych, należy także, jako zdrowiu szkodliwe, zarzucić.

Na podstawie powyższego przedstawienia rzeczy, poleca się dyrekcjom, ażeby:

1. na powyżej zaznaczone momenta zwracano przy nauce somatologji szczególniejszą uwagę i pouczano młodzież dokładnie o zgubnym wpływie sznurówki na organizm kobiecy; 2. **a ż e b y u c z e n i c o m k l a s w y d z i a ł o w y c h z a b r o n i o n o n o s z e n i a s z n u r ó w e k w s z k o l e**, z wyjątkiem tych, które wykażą się świadectwem lekarskiem, iż dla celów leczniczych sznurówki używać muszą. Ewentualnie przedstawione świadectwa takie należy przechować i z końcem półrocza nadesłać Radzie szkolnej okręgowej.

W miarę wzrostu piersi stosować wolno tylko tzw. leniuszki, lub nie uciskające, lecz podtrzymujące piersi kaftaniki bez rogów i stalówek. Dawne, proste podpinki kobiet greckich zasługiwałyby ze wszech miar na wejście w modę; 3. ażeby uczenicom opornym pod tym względem, stosowne za uwiadomieniem rodziców, wymierzano kary, a te, które przekroczyły wiek szkolny, przedstawiono Radzie szkolnej okręgowej do usunięcia z nauki codziennej; 4. wreszcie, ażeby przynaglano młodzież żeńską do jak **n a j w i ę k s z e j s k r o m n o ś c i i p r o s t o t y w s t r o j a c h**, nietylko ze względu na wiek, ale głównie ze względu na powszechne niekorzystne położenie materjalne ludności i na kształcenie wielkiej **c n o t y s k r o m n o ś c i** i powściągliwości w niepotrzebnych wydatkach.

Wydając te zarządzenia, Rada szkolna okręgowa nietylko nakazuje ścisłe i rozumne przeprowadzenie ich w całej rozciągłości co do młodzieży, ale spodziewa się, że także członkowie gron nauczycielskich, pomni swojego powołania, przyświecać będą pod każdym z wymienionych względów przykładem i zachętą. Wreszcie zwraca Rada okręgową uwagę pp. nauczycielek, osobliwie zamężnych, na dzieło dra Władysława Hojnackiego p. t. „Hygjena kobiety“, które w 3 egzemplarzach znajdują się w bibljotece okręgowej.

Ze Związku fabrycznego.

Wczoraj w hotelu George'a odbyło się po dłuższej przerwie — zebranie miesięczne członków Związku fabrycznego, na którem dr. Battaglia wygłosił referat o „Stanowisku przemysłu zachodnio-austrjackiego wobec rozwoju przemysłu galicyjskiego". Mowca podniósł przedewszystkiem, iż wystąpienia przemysłu zachodnio-austrjackiego przeciw usiłowaniom umocnienia i rozwinięcia przemysłu galicyjskiego, są smutnym dowodem ogólnej słabości strony zaczepiającej. W przeważnej części, wskutek braku przedsiębiorczości i ruchliwości, wskutek nieumiejętności dostosowania się do nowych warunków zbytu, traci przemysł zachodnio-austrjacki w coraz szybszem tempie dotychczasowe pola zbytu na rzecz konkurencji niemieckiej, włoskiej, i t. d., a nowych pól nie zdobywa. Naturalnym towarzyszem tej inercji eksportowej jest dążność opierania się o monopole, dające możność egzystencji bez pracy. Stąd płynie ta przesadna trwoga o utratę takiego targu, jak galicyjski.

Na poparcie owego monopolu galicyjskiego przytoczono z tamtej strony szereg argumentów, nie wytrzymujących krytyki z punktu widzenia gospodarczego i popadających między sobą w sprzeczność.

Powołują się na to, że tylko wielkie terytorja mogą zapewnić przemysłowi zdrowy rozwój; poniekąd racja — ale niekoniecznie muszą to być terytorja zamknięte i wydane monopolom na łup. Może to być i świat cały dla przemysłu zdolnego do eksportu, jak jest dla maleńkiej Belgji. Sami nieudolni w eksporcie nam radzą, byśmy stworzyli przemysł specjalny dla eksportu do Rosji. Wszakże wielki przemysł eksportowy z reguły opiera się na silnym targu wewnętrznym!

Powiadają, że przeciwni są tylko sztucznemu plantowaniu w kraju naszym tych gałęzi, które nie mają tu naturalnych podstaw. Natomiast rzekomo sprzyjają rozwojowi tego przemysłu, który już istnieje i powstawaniu tych gałęzi, które są u nas—jak to nazywają—„bodenständig". Równocześnie jednak oburzają się, gdy przemysł już istniejący np. z dziedziny konstrukcji żelaznych, maszyn itd. broni się od ucisku kartelu żelaznego a ton zgorszenia jeszcze się podnosi, gdy mówią o bliskiem założeniu walcowni żelaza pod Krakowem, mimo że przedsiębiorstwo to opiera się na miejscowym surowcu, na starem żelazie i na koksie, do którego z Krakowa blisko, bliżej o wiele, niż z hut zelaza w Alpach położonych!

Powstają przeciw zasadzie regionalnej przy rozdawnictwie dostaw publicznych — przyznają jednak sami, że postanowienie tej zasady nie jest specjalnością galicyjską, lecz że nawet taka gmina jak Grac daje pierwszeństwo lokalnym wytwórcom. Czyżby przemysłowcy zachodnio-austrjaccy sami nie powołali się natychmiast na zasadę regionalną, gdyby nasze firmy poczęły silnie konkurować przy dostawach publicznych w Wiedniu, w Czechach itd.

Nie wróżą akcji uprzemysłowienia Galicji widoków — dlaczegoż więc gwałt podnoszą? Gwałt ten z ich strony jest właśnie dowodem, że akcja, o której mowa, musi mieć szanse. Istotnie, w ostatnich latach cały szereg zakładów fabrycznych w kraju nie może podołać zamówieniom.

Sami uznają, że kraj ubogi w przemysł, ma małą zdolność konsumcyjną. Sami podnoszą osławioną „bierność" Galicji. Dlaczegoż nie chcą przyczynić się do tego, by przez rozwój przemysłu w kraju naszym zwiększyły się szanse zbytu dla tych licznych ich wyrobów, których my nigdy wyrabiać nie będziemy i które zawsze z zachodu przychodzić będą?

W całej tej polemice objawiła się także ignoracja tych panów na punkcie galicyjskich stosunków. Twierdzą, że rząd wkłada znaczne fundusze w rozwój galicyjskiego przemysłu podczas gdy na 1 miljon koron, wydawany co roku z funduszów t. zw. „Gewerbebeförderungsdienst" przy ministerstwie handlu, zaledwie jedna dwudziesta część idzie na Galicję a z galicyjskich dostaw kolejowych na 80 miljonów koron, zaledwie ósmą część pokrywa produkcja krajowa. Przysłowiowa „bierność" skarbowa Galicji jest fałszem. Niedawno temu nawet ministerstwo skarbu nabrało tego przekonania na podstawie ścisłych obliczeń — i ta okoliczność zapewne zadecydowała, że rząd przecież nie liczy się z gwałtem, podniesionym przez przemysłowców zachodnich. Nie liczą się ci panowie także z naszemi zdolnościami produkcyjnemi, wartością materjału robotniczego, ciągłem ulepszaniem produkcyj w niejednej gałęzi, w niejednem przedsiębiorstwie. Wreszcie nie liczą się z psychologją społeczeństwa naszego, dla którego burza wiedeńska będzie tylko podnietą w kierunku nie tym, jakiby uśmiechał się naszym antagonistom.

Strach jest wynikiem słabości. I... strach ma wielkie oczy. Krzyczą, że ich wyrzucamy z Galicji. Przeciwnie — cieszyć się będziemy, gdy import obcych wyrobów do Galicji, kiedyś silniej wzrośnie, albowiem stanie się to na większą skalę dopiero wtedy, gdy przez rozwój własnego przemysłu kraj nasz zdobędzie większą zdolność konsumcyjną.

Zasadą podziału pracy przemysłowej w obrębie państwa austrjackiego musi być dla poszczególnych odrębnych terytorjów gospodarczych zaspokojenie potrzeb własną produkcją w tych gałęziach, które na naturalnej podstawie mogą się rozwinąć, a dopiero po za temi ramami wzajemna wymiana wyrobów. My także mamy już dziś niektóre artykuły przemysłowe, które wywozimy do zachodnich krajów austrjackich — ten wywóz mógłby być zwiększony jeszcze znacznie bez naruszenia równowagi gospodarczej między poszczególnymi krajami, gdyż jakkolwiekbądź, my przez dziesiątki i setki lat jeszcze wiele będziemy musieli importować z poza kraju.

W interesie własnym pragniemy, by przemysł zachodnio-austrjacki kwitł i rozwijał się ale także nie sztucznie, lecz na naturalnych podstawach. Niech dzielnością fachową zdobywa targi eksportowe — nawet i na cła ochronne dlań z wyjątkiem ceł na żelazo i półfabrykaty z żelaza godzimy się, byleby ta ochrona była pomocą w eksporcie, a nie służyła jedynie za środek pasożytowania na słabszych częściach organizmu wewnętrznego. Takie monopole przemysłowe jak w Austrji, są niezdrowe. W takim znaku wyłącznym żyć zdrowy przemysł nie może. Reakcja musi się zbudzić — już budzi się w całej Austrji przeciw najstraszniejszemu, najgorszemu z tych monopolów, przeciw kartelowi żelaznemu.

Pomagając tej reakcji, oddamy całemu gospodarstwu Austrji przysługę. Stworzymy bowiem możność prawdziwie wielkostylowej, „ogólnopaństwowej polityki przemysłowej", którą rzekomo nasz separatyzm ma zabijać w zarodku.

Wybory do „dumy" w Królestwie.

Podług ostatnich wiadomości, jakie *Czas* otrzymuje z Petersburga, włościanie w Królestwie Polskiem wybierać będą tak samo jak w guberniach rosyjskich osobnych swych reprezentantów, niezależnie od udziału, jaki wezmą w wyborach dwóch innych kuryj. Usunięty więc został przez petersburskie koła decydujące wniosek Maksymowicza, czyli właściwiej pomocnika warszawskiego generał gubernatora do spraw cywilnych, senatora Podgorodnikowa, który powołując się na to, że w Królestwie Polskiem niema właściwie włościan jako stanu osobnego w tem zrozumieniu, co w guberniach rosyjskich, oświadczył się przeciwko utworzeniu kurji włościańskiej i przyznaniu włościanom osobnych reprezentantów włościańskich. Ustawa wyborcza dla Królestwa Polskiego, o ile zatwierdzona będzie w formie, w jakiej ją podają obecnie dzienniki petersburskie, zapewni włościanom Królestwa Polskiego nadmierny wpływ polityczny. Na 27 ogółem posłów wysyłać oni będą do dumy 10 swoich reprezentantów, niejako z urzędu ze swej kurji, a niezależnie od tego wybierać będą posłów wspólnie z innemi kurjami. I w cesarstwie wprawdzie każda gubernia wybierać będzie po jednym pośle włościańskim, ale tam są gubernie, które wybierają po kilkunastu posłów, gdy w Królestwie Polskiem na większość guberni przypada po dwóch posłów, a jedna tylko gubernia warszawska wybierać będzie czterech. Oczywiście, że tak wybitny udział w reprezentacji narodu przekracza znacznie rolę, jaką włościanie odgrywają w politycznem, gospodarczem i umysłowem życiu naszego kraju. Wątpić też należy, aby w tej warstwie znalazły się już dzisiaj jednostki, zdolne do należytego reprezentowania w Petersburgu naszych interesów politycznych i narodowych.

Inaczej zapatruje się na tę sprawę warszawski korespondent *Dziennika Poznańskiego*, zwykle dobrze poinformowany. Jest on tego zdania, że wszystkie wiadomości dotychczasowe dotyczące przyszłej izby reprezentantów, nie są urzędowe ani ostateczne, zwłaszcza co do przyszłego stosunku przedstawicieli z Królestwa Polskiego.

Pierwsza pogłoska, podana przed dwoma tygodniami przez *Ruś*, oznaczająca liczbę tę na 15 — jest niemożliwą. Byłby to jeden reprezentant na 666.000 mieszkańców, podczas kiedy 51 guberni rosyjskich wybiera, jak wiadomo, w stosunku jednego na 250 tysięcy. Dalsze wiadomości, jak np. ta, że będziemy mieli 23 reprezentantów (tj. 20 z gubernialnych i włościańskich wyborów, dwóch z Warszawy i jednego z Łodzi), gdyż przyjęto normę jednego posła na 350 tysięcy — są całkiem nielogiczne. Ponieważ Królestwo Polskie ma przeszło 10 miljonów mieszkańców, więc norma 350 tysięczna dałaby: 28 reprezentantów gubernialnych i włościańskich, plus 2 z Warszawy plus 1 z Łodzi — razem 31. Liczba 23 byłaby normą około jednego na pół miljona, a więc znów czemś zupełnie nowem.

Nic zatem stanowczego dotąd w tej mierze nie postanowiono; należy więc odczekać urzędowego rezultatu i zatwierdzenia tegoż — aż do tego czasu wszelkie wieści i kombinacje trzeba brać z zastrzeżeniem.

To samo zastosować należy do terminu wejścia naszych reprezentantów, tj. czy to nastąpi zaraz podczas pierwszej kadencji 5-letniej (1906—1911), czy po tym czasie — albo (trzecia ewentualność) czy w razie niewykończenia projektu na czas, będzie można zarządzić wybory wśród już rozpoczętego pięciolecia.

Wogóle nie można sobie dość jasno naprzód wyobrazić charakteru i znaczenia przyszłej dumy. Census wyborczy jest nietylko bardzo wysoki, ale ograniczenie prawa wyborczego polega i na tem, że nie wolno wybrać reprezentanta poza gronem uprawnionem do głosu w pewnym okręgu. I wyborcy i wybrani będą zatem reprezentować bardzo silnie stan posiadający, zamożny. Nawet cenzus włościański jest stosunkowo wysoki. To wszystko razem pozwala wnieść, że duch ogólny, z niewielu wyjątkami, jaki w tym pierwszym składzie przyszłej izby zapanuje, będzie zanadto lojalnym. Słychać głosy: izba, choć z początku zacieśniona w systemie wyborczym, sama z czasem się rozwinie i zdobędzie zasady liberalniejsze. Zkąd ten wniosek? Jeśli izba będzie zbyt lojalną, nie zechce czynić tych zdobyczy — i w rezultacie pozostać może tylko pozorem parlamentaryzmu, bez istotnego charakteru. Słowem, kombinacje wszelkie, bez doświadczenia, są chwiejne. Trzeba koniecznie odczekać — i to niekonieczne pierwszej kadencji pięcioletniej. Rozwój dalszy może nastąpić o wiele później.

Z caratu.

Kontrola nad prasą.

Donoszą z Petersburga, że komisja, obradująca pod przewodnictwem radcy dworu Kobeki zajmie się rozpoznaniem przedstawionego jej projektu kontroli nad prasą. Główne punkta tego projektu są następujące: Prasą zarządza rada, na której czele będzie stał dostojnik, posiadający prawa ministra. Rosja będzie podzielona na okręgi, na wzór okręgów naukowych. W każdym okręgu będzie urzędowała osobna rada przy udziale przedstawicieli różnych zarządów. Prasa będzie wolna od cenzury prewencyjnej. Zadanie rady ma polegać: na konfiskowaniu pojedyńczych numerów dzienników w razie potrzeby, lub na pociąganiu winnych do odpowiedzialności. W miastach, w których wychodzi kilka dzienników, rada może mianować poszczególnych

członków swoich, którym służyć będzie prawo konfiskowania dziennika. W miastach mniejszych prawo to posiadać będzie wicegubernator. Oberpolicmajster może skonfiskować dziennik tylko w razach nadzwyczajnych, przyczem winien niezwłocznie zawiadomić o tem radę celem ostatecznej decyzji. Mówią, że projekt ten ma wielkie szanse powodzenia.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Rozruchy na Kaukazie.

Odessa. (Tel. wł.). Z Tyflisu donoszą: Drobniejsze oddziały wojsk, które opuszczają miasto, atakują Tatarzy. Tatarzy i Kurdowie plądrują „Czarne miasto“, przyczem przychodzi do walk między nimi, a wojskiem. Artylerja zniszczyła do szczętu dom, w którym schroniło się wielu Tatarów. Wszyscy zginęli.

Londyn. (Tel. wł.). Do *Timesu* donoszą z Tyflisu: Czterej obywatele angielscy, oblężeni przez Tatarów w dzielnicy Balakani, zostali uwolnieni tylko przez energiczne wystąpienie konsula angielskiego Urquasta. Konsul, który jest Persem, przedarł się na czele oddziału konnicy do domu, w którym owi Anglicy byli zamknięci i zdołał ich uwolnić. Według opowiadania jednego z tych uwolnionych Anglików, p. Wilana, główną przyczyną tak strasznego ułożenia się stosunków w Baku jest policja tamtejsza, która podczas całego trwania rozruchów działała na spółkę z hordami tatarskiemi.

Petersburg. (Tel. wł.) Banda Tatarów napadła w Gori na dwór tamtejszego właściciela dóbr ks. Cicjanowa i zamordowała go. Gdy nadciągnęli kozacy, mordercy znikli już bez śladu.

Petersburg. (Tel. wł.). Petersburskie firmy naftowe nie otrzymały od wczoraj żadnej wiadomości z Baku, co uważają za dowód, że sytuacja tam się pogorszyła. Największe firmy oświadczają, iż fabryki nie będą mogły wcześniej rozpocząć ruchu, jak na Nowy Rok. Wszystkie składy drzewa w Baku padły pastwą płomieni; dwie dzielnice miasta zostały zniszczone przez ogień artylerji. Ludność całej prowincji, wraz z robotnikami przyłączyła się do ruchu rewolucyjnego.

Kijów. (Tel. wł.). 21 korpus armji, który, zmobilizowano przed zawarciem pokoju, celem wysłania go do Mandżurji, wysłano teraz do Baku, celem zgniecenia tamtejszych rozruchów.

Petersburg. (Tel. pryw.). *Pet. Gazeta* donosi, że od Nowego Roku zaprowadzony będzie w Rosji kalendarz według nowego stylu.

Z Królestwa.

Zawieszenie pisma.

Kurjer Codzienny został na czas oblężenia zawieszony, z powodu „szkodliwego kierunku“, bez specjalnych powodów, jak np. wydrukowania artykułu skreślonego przez cenzurę, lub nie przedstawionego do cenzury. Podejrzywano go o sympatje skrajno-czerwone. Publiczność czytająca nic o tej szkodliwej tendencji nie wie, ponieważ każde usiłowanie zbyt wyraźnego zaznaczenia „szkodliwego“ kierunku, cenzura skreślała. Kierunek ten był zatem szkodliwym tylko dla czytającego gazety cenzora. Zawiesił *Kurjera Codziennego* nie generał Olchowski, ale generał-gubernator.

(Telegr. Dziennika Polskiego).

Składy broni.

Berlin. Do *Berl. Tageblattu* donoszą z Warszawy: W mieszkaniu astronoma Kowalczyka w gmachu obserwatorjum wykryto wielki skład broni. Kowalczyka, jakoteż jego syna i córkę aresztowano. W mieszkaniu aptekarza w ulicy Sosnowickiej znaleziono inny skład broni oraz 3 pudy patronów do rewolwerów. Kilka osób aresztowano.

Pożar fabryki.

Częstochowa. Onegdaj w południe spaliła się tu fabryka Landaua. Fabryka ta uległa już raz pożarowi w styczniu, przyczem zginęło kilka osób, a kilkanaście zostało poparzonych. Następnie ją odbudowano i obecnie spaliła się po raz drugi. Robotnicy powiadają, że pożar powstał stąd, iż jeden z nich nakładł rozgrzany celuloid naj okno, a wskutek słońca nastąpił wybuch i pożar. Szkoda nieubezpieczona wynosi 30 tysięcy rubli. Cztery osoby zginęły, poparzonych jest kilkanaście.

Cholera.

(Telegramy „Dziennika Polsk.“)

Gdańsk. (Tel. wł.) Wczoraj stwierdzono 12 nowych wypadków cholery — z tych 5 zakończyło się śmiercią.

Gdańsk. (Tel. wł.) Rząd celem zapobieżenia rozszerzaniu się cholery, zabronił wstępu do granic państwa wszystkim statkom płynącym Wisłą.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Sytuacja na Węgrzech.

Budapeszt. (Węg. Biuro korespond.) Dziennik urzędowy donosi: Cesarz najwyższem postanowieniem z d. 12 b. m. przyjął dymisję całego gabinetu węgierskiego i równocześnie zarządził, że wszyscy ministrowie mają prowadzić dalej swe czynności aż do dalszego postanowienia.

Budapeszt. Partja niezawisłości przyjęła na dzisiejszej konferencji z małemi modyfikacjami akt oskarżenia przeciw gabinetowi Fejervarego co do stanowiska partji w kwestji wyborczej, Koszut oświadczył, że jego stronnictwo stoi na tem samem stanowisku, jak w chwili powzięcia uchwały d. 21/8 br. Koalicja uważa za pierwsze swe zadanie przeprowadzenie żądań narodowych i ekonomicznych, a dopiero potem przeprowadzenie żądań socjalno-politycznych.

Uratowanie ziemi polskiej.

Poznań. (Pryw.). P. Paweł Morawski z Kaczkowa doniósł *Dziennikowi Poznańskiemu*, że subhastę kotowiecką zniesiono i znalazł się kupiec Polak, który dał za majątek cenę, zaspokajającą wszystkie wymagania interesentów.

Kongres antialkoholiczny w Peszcie.

Budapeszt. Dziś odbyła się posiedzenie polska sekcja X międzynarodowego kongresu przeciw alkoholizmowi w Budapeszcie. Na posiedzeniu obecnych było 33 delegatów, między innymi z Poznańskiego: Księża: Niesiołowski, Mrugas, Wilkowski, Wolniewicz, redaktor Chociszewski; z Krakowa: dr. Wróblewski, dr. Gumplowicz, Turowski; ze Lwowa: ks. Gedeon Giedroyć, dyr. Włodzimierz Tepa, Niedzielski, Szuszkiewicz, poseł ks. Adam Wesoliński; z Przemyśla: ks. dr. Kochowski; z Krosna: ks. Biela; z Górnego Śląska; Rybarz; ze Skolego: dr. Rost, wreszcie delegat z Berlina i delegat z Łodzi.

Cholera na Bukowinie.

Czerniowce. Urzędowo ogłaszają, że na Bukowinie nie było dotychczas ani jednego wypadku cholery.

Z Finlandji.

Helsingfors. Wczoraj popołudniu odbyło się w budynku straży ogniowej zebranie 1000 członków partji konstytucyjnej z całego kraju. Wieczorem nadszedł rozkaz od gen. gubernatora, ażeby zebranie rozwiązano, w przeciwnym razie użyta będzie siła. Równocześnie wkroczyło do sali pół kompanji wojska. Wówczas zgromadzenie rozwiązano.

Choroba Komury.

Nowy Jork. (Tel. wł.). Bar. Komura zachorował na tyfus. Stan jego jest bardzo groźny.

Pożar w Połądze.

Poznań. (Pryw.). Do *Dziennika Poznańskiego* donoszą z Immersatt: Onegdaj o północy wybuchł pożar w Połądze. Pastwą płomieni padła większa część miasta i stacja pograniczna. Spłonęło przeszło 120 budynków, pomiędzy nimi zakład kąpielowy. Straż pożarna z Kłajpedy dopomagała do uratowania reszty budynków. Pożar powstał skutkiem podpalenia w dwóch miejscach. Straty bardzo znaczne. Komunikacja z zagranicą utrudniona, ponieważ budynek straży pogranicznej spłonął.

Paryż. Umarł były prezydent ministrów Goblet.

Petersburg. Pisma petersburskie donoszą, że z powodu ustawicznego podrabiania, powzięto zamiar wycofania z obiegu srebrnych rubli i pozostawienia tylko pół rublówki, jako zasadniczej jednostki monetarnej.

KRONIKA.

Lwów 14 września.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota +20° R. Pogoda.

Podatek osobisto-dochodowy. Administracja podatków podaje do wiadomości, że wyciąg z nakazów płatniczych podatku osobisto-dochodowego, wymierzonego na r. 1905 wyłożony będzie w oddziele rachunkowym administracji podatków we Lwowie (plac Cłowy l. 1, II p.) od 18 września br. począwszy przez 14 dni tj. do włącznie 1 października br. od godziny 9—1 przedpołudniem do przejrzenia należycie legitymowanym kontrybuentom podatku osobisto-dochodowego do okręgu szacunkowego Lwów miasto należącym. Wygotowanie odpisów lub wyciągów nie jest dozwolone, a ewentualne nadużycia będą karane.

Warunki przyjęcia do Akademji weterynarji we Lwowie. Na podstawie nowego planu studjów, do przyjęcia na zwyczajnego słuchacza Akademji weterynarji we Lwowie potrzebnem jest świadectwo złożonego pomyślnie egzaminu dojrzałości (gimnazjum, szkoła realna). Przy wpisie (trwającym od 1—8 października) należy przedłożyć, oprócz świadectwa dojrzałości, metrykę (świadectwo urodzenia), a w razie dłuższej przerwy, po złożeniu matury, świadectwo moralności. Wpisowe wynosi 10 koron, a czesnego się nie opłaca, czas studjów trwa ośm półroczy, czyli cztery lata; doktorzy medycyny mogą ukończyć te studja w dwóch latach. Oprócz dotychczasowych stypendjów z fundacji krajowych i zakładowych utworzone zostały trzy nowe rządowe stypendja po 600 kor. dla słuchaczy weterynarji na rok szkolny 1905/6, o które ubiegać się będą mogli słuchacze na podstawie rozpisanego konkursu dopiero po wpisie. Na żądanie przesyła plan studjów i udziela wszelkich wyjaśnień rektorat Akademji weterynarji (Lwów, ul. Kochanowskiego 33).

Uroczystość otwarcia wystawy prac terminatorów i starożytności cechowych odbędzie się w niedzielę 17 bm. Na onegdajszem posiedzeniu komitetu obszerniejszego pod przewodnictwem wiceprezesa p. A. Getritza przedstawił referent p. F Ohly ostateczny wynik przygotowań wcale zadowalający, poczem wybrano komisję jurorów. Instalacja wystawy już na ukończeniu, wobec czego komitet wzywa resztę wystawców, aby najdalej do soboty rano przysłali obrazy wprost do pałacu sztuki w parku Kilińskiego.

Z izby sądowej. Przed przysięgłymi we Lwowie stanęli dziś dwaj bracia Biedrzyccy Leonard i Władysław z Zamarstynowa, którzy w lipcu br zakłuli na śmierć Tomasza Stachurskiego za to, iż jednego z nich starającego się o pracę w fabryce „Tlen“ posądził przed dyrektorem Koskowskim o usiłowane włamanie się do tejże fabryki i udaremnił przezto jego starania. Obaj zostali zasądzeni, a to: Leonard na 6 lat, zaś Władysław na 2 lata ciężkiego więzienia.

Mężczyzna inteligentny, w wieku 30 lat, brunet, niskiego wzrostu, o pełnym zaroście twarzy, w cwikierze w czarnej oprawie, czarne sznurowane buciki, jasny słomkowy kapelusz i fularową białą krawatkę, przebywający chwilowo u krewnych we Lwowie, wyszedł we wtorek popołudniu z domu i znikł od tego czasu bez śladu. Ponieważ mężczyzna ten, od pewnego czasu silnie zdenerwowany, zdradzał zamiar odebrania sobie życia, rodzina zaniepokojona jego nieobecnością, uprasza na tej drodze o wiadomość o zaginionym, względnie o przytrzymanie go. Adres rodziny: J. S., ul. Boczna Opata Hoffmana l. 5.

Kronika policyjna. Garderobę wartości przeszło 150 kor. skradziono z mieszkania p. Kazimierzowi S., przy ul. Trauguta 17.

Około 8 letnią, słabo rozwiniętą umysłowo dziewczynkę, błąkającą się po ulicach, oddano pod opiekę komisarjatu III dzielnicy. Dziewczyn-

ka oprócz rzekomego swojego nazwiska Anna Schiffer, nie potrafi podać żadnych innych szczegółów, ani też adresu swych rodziców, lub opiekunów.

Kronika krakowska. (Telefonem). Poseł japoński Makino, zwiedził w towarzystwie p. Alfreda Szczepańskiego Zakopane i odbył wycieczkę do wodospadu Mickiewicza. Poseł odjechał już z powrotem do Wiednia.

Wiec krawców w Wiedniu uchwalił na ostatniem posiedzeniu swojem szereg energicznych rezolucyj. I tak, wiec wezwał ministerstwo handlu, ażeby wydał władzom przemysłowym polecenie, mocą którego uczenice damskich zakładów krawieckich mogą dopiero wtedy otrzymać książeczki robotnicze, gdy się wykażą co najmniej dwuletnią praktyką w rzemiośle krawieckim. Dalej wezwał wiec ministerstwo, ażeby utworzyło na podstawie koncesyj zakłady dla nauki rysunków kroju, szycia odzieży. W tym celu ma być wypracowany plan nauki w porozumieniu z cechami i właścicielami owych zakładów. Koncesje na otwieranie prywatnych zakładów dla brania miary, przykrawania i szycia sukien mogą być udzielone tylko wtedy, jeżeli proszący o koncesję wykaże się przynajmniej dwuletnią nauką i jeżeli przynajmniej przez dwa lata jako robotnik (względnie robotnica) był zatrudniony w warsztacie, jeżeli wreszcie plan nauki odpowie warunkom, postawionym przez cech. Szwaczki domowe muszą posiadać 2 letnią naukę, z tego jeden rok w rzemiośle. W sprawie opornych dłużników uchwalił wiec układanie „czarnych list“, które mają zawierać nazwiska dłużników, nie płacących od 7 miesięcy i nie „okazujących do tego chęci“. Jeden z uczestników wiecu pośród burzy oklasków postawił nawet wniosek, ażeby rachunki opornych dłużników krawcy umieszczali za oknami wystawowemi na widok publiczny. Wprowadzenie „czarnych list“ uchwalono jednogłośnie.

Trzęsienie ziemi w Kalabrji jest zjawiskiem bardzo częstem. I tak od końca XVII wieku do r. 1783 było tam 25 trzęsień ziemi. Dnia 5 lutego 1783 r. w okolicach Reggio, Cosenza i Catanzaro trzęsienie ziemi trwało przez 100 sekund. Miasta i wsie zostało zupełnie zniszczone, a w Pianie na 165.000 mieszkańców zginęło 32.000. Dnia 28 marca tego samego roku trzęsienie ziemi powtórzyło się. Ziemia rozstępowała się; pochłaniała osady, pola i lasy. Ze szczelin i przepaści wydobywała się woda, która utworzyła 50 wielkich i 165 małych jezior. Podczas trzęsienia ziemi wydobywały się z wnętrza jej pochłonięte dawniej przedmioty. Zwłoki miesiącami leżały niepogrzebane, gdyż kraj zupełnie opustoszał. Dopiero wojsko, wysłane na miejsce katastrofy pogrzebało trupy. Dziejopis Rotta podaje, że zginęło wtedy 40.000 ludzi, a skutkiem powstałej później zarazy padło 26.000 ofiar. W latach 1840, 1854, 1870 i 1894 powtórzyły się trzęsienia ziemi. Od tego czasu domy w Kalabrji zaczęto budować z pruskiego muru wedle systemu „baraccato“, a domy te obecnie w Monte Leone i Pizzo przebyły szczęśliwie katastrofę. Meteorologowie zwracają uwagę na fakt, że w roku bieżącym, tak zwane plamy na słońcu osiągnęły swoje „maximum“. Plamy te, będące skutkiem wybuchów na słońcu, wywierają wpływ na magnetyzm ziemi i mogą wywołać wybuchy wulkanów i wulkaniczne wstrząśnienia ziemi. Otóż obecnie trzęsienie ziemi może być w związku z plamami słonecznemi, zwłaszcza, że teraz jest pora „maximum“ tych plam, powtarzająca się co 11¾ roku. W jaki sposób plamy słoneczne działają na ziemię, nauka jeszcze nie zbadała.

Dzielna włościanka. Na pochlebną wzmiankę zasługuje gospodyni Błaszczykowa z Główny pod Poznaniem za dbałość o wychowanie dziatek. Córeczkę jej 10-letnią wzięto do niemieckiego oddziału nauki religji. Nie spoczęła, aż nie uzyskała praw, jakie jej się jako Polce należą. Dużo miała korowodów i docinków, ale nie ustąpiła, dopóki nie przeprowadziła, że córkę znów przeniesiono do oddziału polskiego.

Cholera i alkohol. W czasopiśmie *Wiener klinische Rundschau* dr. J. Marcuse, opierając się na badaniach takich powag, jak: Thomas, Abbot, Goldberg, Deléarde, Bergey, Paweł T. Müller i inni, przychodzi do wniosku, że alkohol osłabia odporność, przeciwko zakażeniu, przeszkadza tworzeniu się we krwi materji przeciwbakteryjnych, utrudnia przez to wyleczenie i w większości przypadków wywołuje śmierć. Zwłaszcza przy zarażeniu się bakcylami cholery, według Thomasa, osoby, używające alkoholu, 6 razy bardziej podlegają chorobie, niż osoby, nie używające trunków alkoholicznych. Dr. Hoppe wspomina, że podczas wszystkich epidemji cholery liczba zachorowań zwiększała się znacznie w niedziele i dni świąteczne, według zaś prof. Adamsa, podczas epidemji w Glasgowie w r. 1848 49, śmiertelność śród chorych, nie używających wcale alkoholu, wynosiła 19·2 prc., a śród chorych, używających trunków alkoholicznych umiarkowanie lub nadmiernie — 91·2 prc.

Tężec karku ustał zupełnie, jak donoszą urzędowo z Wrocławia. Na Śląsku od chwili powstania epidemji zachorowało 2950 osób, z tych 1600 umarło. Ogółem w Prusach zachorowało 3250 osób, umarło 1750, a więc przeszło połowa.

Pożar. Częstochowa. (Tel. pryw.). Wczoraj popołudniu o godzinie 3 wybuchł w tutejszej fabryce wyrobów celuloidowych S. Landaua pożar. W płomieniach zginęły cztery młode dziewczęta, zatrudnione w fabryce, nadto jedna dziewczyna odniosła niebezpieczne poparzenia, a 4 mężczyzn mniejsze. Zgorzało połowa budynku. Szkoda wynosi około 300.000 rubli.

Dział ekonomiczny.

Wiedeń, 14 września.

(*fr.*) Dawno już nie było wypadku, któregoby giełda oczekiwała z takiem upragnieniem, jak dymisji gabinetu br. Fejervary'ego. Sfery giełdowe wiedzą bowiem to dobrze, że dopóki ten gabinet pozostaje u steru, dopóty o rozwikłaniu przesilenia na Węgrzech i mowy być nie może. Jutro oczekują urzędowego ogłoszenia dymisji, a tymczasem już sama ta okoliczność, że dymisja ta jest rzeczą postanowioną, wystarcza, by powstrzymać spadek kursu i wzmocnić tendencję giełdy.

W niektórych walorach robiono dziś dosyć znaczne transakcje spekulacyjne, jak np. w akcjach kolei północnej, kolei busztiehradzkiej i w akcjach schodnickich. W ogóle akcje naftowe wybijają się znów na pierwszy plan, gdyż skutkiem katastrofy w Baku, konkurencja rosyjskiego przemysłu naftowego na długi czas będzie ubezwładniona.

— **Berlin.** *Allg. Fleischer Ztg.* donosi, że zgromadzenie wojskowych dostawców mięsa ze wszystkich części Niemiec jednogłośnie uchwaliło wysłać do ministerstwa wojny petycję w celu otwarcia granicy dla dowozu żywego bydła rzeźnego.

— **Lwowski targ na bydło** z dnia 13 września. Komunikat miejskiej centralnej targowicy na bydło. Na targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 61 sztuk; b) jałownika 54 sztuk; c) cieląt 41 sztuk; d) owiec i kóz — sztuk; e) nierogacizny 20 sztuk. Razem 176 sztuk. Woły z paszy płacono od 64 do 74·— kor., buhaje tuczone od 68 do 74·— kor., krowy tuczone od 54 do 68·— kor., jałownik od — do — kor., cielęta od 80 do 110 kor., nierogaciznę od 92 do 104 kor., wszystko licząc za jeden centnar metrycz. żywej wagi. Owce za sztukę od — kor. — hal. do — kor. — hal.

— **Bank rolniczy we Lwowie.** Lwów 13 września. (Dziś notujemy za 50 kg. *loco* Lwów, Waluta koronowa). Pszenica gotowa od 7·60 do 7·80, pszenica nowa od 7·50 do 7·60, żyto gotowe od 5·75 do 5·90, żyto nowe od 5·60 do 5·75, owies obroczny gotowy od 6·60 do 6·80, owies obroczny nowy od 6·50 do 5·80, jęczmień pastewny od 5·25 do 5·75, jęczmień browarniany od 6·25 do 6·75, rzepak od 11·— do 11·50, lnianka od —·— do —·—, groch pastewny od 6·75 do 7·—, groch do gotowania od 8·00 do 9·00, wyka od —·— do —·—, bobik od 5·75 do 6·25, hreczka od —·— do —·—, kukurydza nowa od —·— do —·—, kukurydza stara od —·— do —·—, chmiel za 56 kilo nowy od —·— do —·—, koniczyna czerwona od 50·— do 60·—, koniczyna biała od 50·— do 60·—, koniczyna szwedzka od —·—, do —·—, tymotka od —·— do —·—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy od 35·50 do 35·75, na termina —·— do —·—, ekskontyngentowany od 21·50 do 21·75.

Ruch wprawdzie ograniczony, usposobienie atoli lepsze, jakkolwiek ceny nie wykazują różnicy.

— **Budapeszt** 14 września. (*Giełda zbożowa*). Kursa w koronach i po 100 kilogramów Pszenica na październik 15·74 do 15·76; pszenica na kwiecień 16·44 do 16·46; żyto na październik 12·76 do 12·78; żyto na kwiecień 1906 r. 13·48 do 13·50; owies na październik 12·00 do 12·02; owies na kwiecień 1906 r. 12·50 do 12·62; kukurudza na wrzesień —·— do —·—; kukudza na maj 1906 r. 13·12 do 13·14; rzepak na wrzesień —·— do —·—. Oferty na pszenicę: dobre. Chęć kupna: dobra. Usposobienie: utrzymane. Pogoda: ciepło.

— **Wiedeń** 14 września. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 682·25, Akcje węg. Zakł. kred. 796·50, Akcje Anglobanku 318·50, Akcje Unionbanku 565·—, Akcje Laenderbanku 450·—, Akcje Bankvereinu 574·—, Akcje Bodencredit 1051·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 562·50, Akcje kolei państw 675·—, Akcje kolei połud. 103·—, Kolei Elbethal 447·—, Akcje kolei Północnej 5900, Akcje kolei Czerniowieckiej 584·—, Akcje Alpiny 542·25, Akcje Rima Muranji 554·50, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2755, Akcje fabryki broni 560·—, Akcje tureckie tytoniowe 380·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 916·—, Oblig. węg. indemn. 96·80, Renta majowa 100·55, Austr. renta koron. 100·60, Węgierska renta kor. 97·—, 56 l. listy Towarz. kred. ziemsk. 99·95, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·35, 5 proc. listy Banku hipot. 112·50, 4 proc. listy Banku krajowego 100·—, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 102·05, 5% obligacj kom. Banku krajow. —·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 100·—, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·95, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 99·30, Losy tureckie 146·25, Marki 117·41, Ruble 253·50

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp pod zarządem J. G. Piotrowskiego.